Max Paradox

Przeprowadzka miała być nowym początkiem, a jest chaosem

Jak zaplanować pakowanie, formalności i pierwsze tygodnie w nowym miejscu bez szukania szczoteczki w trzydziestu kartonach

PROBLEM? WYLUZUJ. OGARNIESZ TO!
Seria poradników z przymrużeniem oka ;)



Mamy problem. Ale spokojnie.
Da się go rozwiązać i jeszcze będzie z czego się pośmiać.

SPIS TREŚCI

INTRO 1

Rozdział 1 - ZANIM DOTKNIESZ PIERWSZEGO KARTONU ... 7

Rozdział 2 - PAKOWANIE, CZYLI DLACZEGO "RÓŻNE" NIE JEST SYSTEMEM 14

Rozdział 3 - FORMALNOŚCI, CZYLI PRZEPROWADZASZ SIĘ TY, ALE TWÓJ ADRES MUSI PRZENIEŚĆ SIĘ OSOBNO 23

Rozdział 4 - DZIEŃ PRZEPROWADZKI, CZYLI PROSZĘ NICZEGO JUŻ NIE PAKOWAĆ 30

Rozdział 5 - PIERWSZE TYGODNIE, CZYLI NIE MUSISZ ROZPAKOWAĆ CAŁEGO ŻYCIA DO NIEDZIELI 37

Rozdział 6 - NOWE MIEJSCE, NOWE ZASADY, CZYLI NIE ODTWARZAJ STAREGO CHAOSU W ŁADNIEJSZYM MIESZKANIU 45

Rozdział 7 - LUDZIE, NERWY I PRZEPROWADZKA, CZYLI DLACZEGO "TYLKO PYTAM" BRZMI W TYM TYGODNIU JAK ATAK 51

Rozdział 8 - PRZEPROWADZKA ZAKOŃCZONA, CZYLI CO ZROBIĆ, ŻEBY ZA ROK NIE POWIEDZIEĆ: "MY SIĘ CHYBA NADAL ROZPAKOWUJEMY" 57

Rozdział 9 - CO ZROBIĆ, GDY COŚ IDZIE NIE TAK, CZYLI PLAN B NIE JEST PRZYZNANIEM SIĘ DO PORAŻKI 63

Rozdział 10 - PRZEPROWADZKA DROŻEJE SZYBCIEJ NIŻ PLAN, CZYLI JAK NIE KUPIĆ NOWEGO ŻYCIA W JEDEN WEEKEND 70

Rozdział 11 - JAK ZROBIĆ Z NOWEGO MIEJSCA DOM, CZYLI OSTATNI KARTON NIE MA MAGII W ŚRODKU 77

Rozdział 12 - PRZEPROWADZKA W TRUDNIEJSZEJ WERSJI, CZYLI CO ZMIENIAJĄ DZIECI, ZWIERZĘTA, PRACA ZDALNA I DUŻA ODLEGŁOŚĆ..... 84

Rozdział 13 - CHECKLISTA OSTATNIEGO TYGODNIA, CZYLI KIEDY PRZESTAJEMY MÓWIĆ "MAMY JESZCZE CZAS" ... 92

Rozdział 14 - PLAN MINIMUM, CZYLI JEŚLI ZAPAMIĘTASZ TYLKO CZTERNAŚCIE RZECZY, NIECH BĘDĄ TO TE 98

Rozdział 15 - KIEDY NOWE MIEJSCE NIE DZIAŁA TAK, JAK SOBIE WYOBRAŻAŁEŚ 105

Rozdział 16 - JAK NIE WRÓCIĆ DO STAREGO BAŁAGANU PO TRZECH MIESIĄCACH 111

Rozdział 17 - OSTATNI ROZDZIAŁ, CZYLI PRZEPROWADZKA NIE JEST TESTEM NA BYCIE DOROSŁYM 117

Rozdział 18 - GDY PRZEPROWADZKA ZACZYNA SIĘ PRZED PRZEPROWADZKĄ, CZYLI JAK NIE ZOSTAWIĆ WSZYSTKIEGO NA OSTATNI TYDZIEŃ..... 124

Rozdział 19 - PRZEPROWADZKA BEZ WYRZUTÓW SUMIENIA, CZYLI DLACZEGO NIE MUSISZ ZABIERAĆ WSZYSTKIEGO TYLKO DLATEGO, ŻE JUŻ TO MASZ..... 130

Rozdział 20 - PO PRZEPROWADZCE, CZYLI JAK ZAMKNĄĆ TEN PROJEKT I WRESZCIE PRZESTAĆ O NIM MYŚLEĆ....136

INTRO

Przeprowadzka ma bardzo dobry dział marketingu. W teorii oznacza nowy początek, świeżą przestrzeń, lepszy układ mieszkania, nowe możliwości i ten cudowny moment, kiedy człowiek zamyka drzwi starego lokum, bierze głęboki oddech i myśli: "No. Teraz będzie inaczej". Nikt w tej reklamie nie pokazuje worka z kablami, którego przeznaczenia nie zna już żaden żyjący człowiek, pięciu pudeł opisanych "różne" ani sytuacji, w której o 23:40 odkrywasz, że pościel jest prawdopodobnie gdzieś pod czajnikiem, dokumentami podatkowymi i dekoracjami świątecznymi.

Nowy początek bardzo szybko okazuje się starym życiem zapakowanym do kartonów.

Przeprowadzka jest jednym z tych projektów, które wyglądają na logistycznie proste, dopóki nie zaczniesz ich realizować. Trzeba przecież tylko spakować rzeczy, przewieźć je z punktu A do punktu B i rozpakować. Brzmi rozsądnie. Tak samo rozsądnie brzmi stwierdzenie, że remont polega głównie na pomalowaniu ścian, wychowanie psa na podawaniu mu jedzenia, a prowadzenie firmy na odpowiadaniu na kilka maili.

Problem polega na tym, że nie przenosisz samych rzeczy. Przenosisz swoje codzienne nawyki, dokumenty, ubrania, sprzęty, terminy, zobowiązania, rachunki, hasła do Wi-Fi, zapasy makaronu, kabel do ładowarki, którego używasz codziennie, oraz dwadzieścia siedem przedmiotów, których nie używasz nigdy, ale właśnie teraz zaczynasz się zastanawiać, czy przypadkiem nie będą ci jeszcze potrzebne.

Do tego dochodzą pytania. Kiedy zamówić transport? Kiedy wypowiedzieć internet? Co zrobić z prądem? Czy

trzeba zmienić adres w banku? Gdzie schować dokumenty? Co spakować jako ostatnie? Co rozpakować jako pierwsze? Jak opisać pudła, żeby za trzy dni nie otwierać sześciu z napisem "kuchnia", szukając jednej łyżeczki?

A potem pojawia się wielki dzień. Ktoś pyta, gdzie są klucze. Ktoś inny chce wiedzieć, gdzie ma postawić karton.

Telefon dzwoni. Transport stoi pod budynkiem. W windzie zmieścił się regał, ale człowiek już nie.

A ty nagle zostajesz kierownikiem projektu pod nazwą "Całe moje życie zmienia adres", mimo że jedyną kwalifikacją, jaką masz w tej dziedzinie, jest fakt, że kiedyś udało ci się przewieźć walizkę z hotelu na lotnisko.

Ta książka nie sprawi, że przeprowadzka stanie się przyjemnością porównywalną z tygodniem na plaży. Nie będziemy aż tak bezczelni. Może jednak sprawić, że cały proces przestanie przypominać akcję ratunkową organizowaną przez ludzi, którzy poznali się dziesięć minut wcześniej.

Nie potrzebujesz perfekcyjnego systemu. Potrzebujesz wystarczająco dobrego planu, kilku prostych zasad i świadomości, że przeprowadzka nie jest jednym zadaniem. To seria małych projektów, które trzeba wykonać w odpowiedniej kolejności.

Najpierw podejmujesz decyzje. Potem redukujesz liczbę rzeczy. Następnie pakujesz.

Równolegle załatwiasz formalności. Potem następuje transport. A na końcu próbujesz zbudować w nowym miejscu normalne życie, zanim zaczniesz traktować karton po telewizorze jak pełnoprawny stolik kawowy.

Największy błąd polega na tym, że większość osób zaczyna od pudeł.

Kupują taśmę, kartony, folię bąbelkową i czarny marker. Czują się produktywnie, ponieważ wokół nich pojawiają się profesjonalnie wyglądające materiały. Następnie przez dwa tygodnie przekładają rzeczy z jednego miejsca w drugie, aż w końcu na trzy dni przed przeprowadzką rozpoczyna się operacja pod kryptonimem "wrzuć wszystko, gdzie się da".

My zaczniemy wcześniej. Od planu. Nie od planu przypominającego harmonogram budowy lotniska. Od prostego systemu, który odpowiada na cztery pytania: co trzeba zrobić, kto to robi, kiedy musi być gotowe i gdzie jest informacja o tym zadaniu.

To wystarczy, żeby znacząco zmniejszyć poziom chaosu.

W tej książce nie będziemy też udawać, że każda przeprowadzka wygląda tak samo. Inaczej przenosi się student z wynajmowanego pokoju, inaczej rodzina z dziećmi, inaczej para przeprowadzająca się do wspólnego mieszkania, a jeszcze inaczej ktoś, kto po piętnastu latach opuszcza dom pełen rzeczy zaczynających zdania od: "Tego nie wyrzucaj, bo..."

Zasady są jednak podobne. Im wcześniej podejmujesz decyzje, tym mniej musisz robić w ostatniej chwili. Im mniej przewozisz, tym mniej pakujesz.

Im lepiej opisujesz, tym mniej szukasz. Im więcej przygotujesz przed dniem przeprowadzki, tym mniej decyzji podejmujesz w momencie, kiedy twój mózg ma już temperaturę laptopa renderującego film w 8K. A jeśli mimo wszystko któregoś wieczoru będziesz jadł pizzę siedząc na podłodze pomiędzy dwunastoma kartonami, nie oznacza to, że coś poszło nie tak.

To po prostu oficjalny rytuał przeprowadzki. Problem zaczyna się dopiero wtedy, gdy trzy tygodnie później nadal

siedzisz na tym samym kartonie, bo nie wiesz, gdzie zapakowałeś krzesła.

Rozdział 1 - ZANIM DOTKNIESZ PIERWSZEGO KARTONU

Najbardziej kuszące w przeprowadzce jest rozpoczęcie od działania, które wygląda jak przeprowadzka. Kartony. Taśma.

Marker. Składanie pudeł. Pierwszy napis: "KUCHNIA".

Człowiek natychmiast czuje, że sytuacja jest pod kontrolą. Niestety często jest to poczucie podobne do tego, które daje kupienie nowego notesu przed rozpoczęciem dużego projektu. Notes wygląda świetnie. Projekt nadal nie ma planu.

Zanim zaczniesz pakować, warto ustalić, co właściwie się wydarzy. Nie chodzi tylko o datę przeprowadzki. Potrzebujesz osi czasu obejmującej co najmniej kilka tygodni przed tym dniem i pierwszy okres po przeniesieniu.

Najprostszy plan może mieć cztery etapy: Etap 1: decyzje i redukcja. Co zabierasz, co sprzedajesz, co oddajesz, co wyrzucasz. Etap 2: przygotowanie logistyczne i formalności. Transport, umowy, media, internet, adresy, dokumenty, klucze.

Etap 3: pakowanie i dzień przeprowadzki. Kolejność pakowania, oznaczenia, priorytety, transport. Etap 4: uruchomienie życia w nowym miejscu. Łóżko, łazienka, kuchnia, internet, podstawowe zakupy i stopniowe rozpakowywanie.

To może być kartka papieru, arkusz kalkulacyjny albo prosta lista w telefonie. Nie potrzebujesz aplikacji do zarządzania projektami, która potrafi wyświetlić wykres Gantta dla skarpetek. Potrzebujesz miejsca, w którym nie zgubisz informacji.

Data przeprowadzki to nie jest początek projektu

Jeśli przeprowadzasz się 30 czerwca, projekt nie zaczyna się 28 czerwca.

To może brzmieć oczywiście, dopóki nie zauważysz, że właśnie tak działa zaskakująco wiele przeprowadzek. Przez kilka tygodni wszyscy wiedzą, że "trzeba będzie się pakować", ale nikt nie ustala, co dokładnie oznacza "trzeba będzie".

W rezultacie na tydzień przed terminem okazuje się, że nie zamówiono firmy transportowej, umowa na internet ma miesięczny okres wypowiedzenia, część mebli nie przejdzie przez drzwi, a w piwnicy istnieje osobna cywilizacja przedmiotów, których nikt nie widział od 2018 roku.

Ustal więc datę docelową, a następnie cofaj się od niej.

Cztery do sześciu tygodni wcześniej dobrze jest zrobić pierwszy przegląd rzeczy, ustalić transport i spisać formalności. Trzy do czterech tygodni wcześniej można zacząć pakować przedmioty używane rzadko. Dwa tygodnie wcześniej większość spraw administracyjnych powinna już być w toku. Ostatni tydzień powinien służyć kończeniu, a nie odkrywaniu, że istnieje jeszcze strych.

Jeżeli masz mniej czasu, nie panikuj. Skróć etapy, ale zachowaj kolejność. Najgorszy system to brak systemu.

Jedna lista główna

Podczas przeprowadzki bardzo łatwo stworzyć pięć list. Jedna leży na lodówce. Druga w telefonie.

Trzecia jest w wiadomości wysłanej partnerowi. Czwarta znajduje się gdzieś w notesie. Piąta istnieje tylko w głowie osoby, która właśnie mówi: "Przecież ci mówiłem".

Zamiast tego stwórz jedną listę główną. Nie musi być piękna. Powinna być kompletna.

Podziel ją na kilka kategorii: rzeczy do załatwienia w starym miejscu, rzeczy do przygotowania w nowym miejscu, transport, formalności, pakowanie, zakupy oraz zadania na dzień przeprowadzki. Przy każdym zadaniu dodaj termin i osobę odpowiedzialną. To ostatnie jest ważniejsze, niż wygląda.

"Trzeba zadzwonić do internetu" nie jest zadaniem. "Adam dzwoni do operatora internetu do środy" jest zadaniem. "Musimy kupić kartony" nie jest zadaniem.

"Ola zamawia 40 kartonów do piątku" jest zadaniem. Kiedy zadanie nie ma właściciela, często ma tylko obserwatorów.

Nie przeprowadzaj śmieci

Przeprowadzka to doskonały moment na zadanie sobie pytania, którego przez kilka lat skutecznie unikałeś: "Czy ja naprawdę chcę to przewozić?"

Każdy przedmiot, który zabierasz, wymaga pracy. Trzeba go podnieść, ocenić, spakować, opisać, przenieść, przewieźć, ponownie przenieść, rozpakować i znaleźć mu miejsce. Nawet jeśli sam przedmiot kosztuje pięć złotych, jego przeprowadzka może wymagać zaskakująco dużo energii.

Dlatego najpierw redukuj, potem pakuj.

Nie rób jednak wielkiego maratonu minimalizmu, podczas którego w sobotę o 14:00 uznajesz, że od dziś będziesz posiadać wyłącznie siedem koszulek i jedną drewnianą miskę. Przeprowadzka i tak dostarcza wystarczająco dużo decyzji.

Wystarczą cztery kategorie: Zabieram. Sprzedaję. Oddaję.

Wyrzucam. Jeśli przez pięć minut zastanawiasz się, czy coś może się kiedyś przydać, prawdopodobnie właśnie znalazłeś przedmiot, którego nie używałeś od dawna.

Oczywiście istnieją wyjątki. Dokumenty, rzeczy sentymentalne, sprzęt sezonowy i przedmioty używane rzadko, ale konkretnie. Narty mogą leżeć dziewięć miesięcy i nadal mieć sens. Siedem ładowarek do telefonów, których już nie posiadasz, ma nieco słabszą linię obrony.

Sprawdź nowe miejsce, zanim zaczniesz pakować stare

Jednym z bardziej absurdalnych scenariuszy jest staranne przewiezienie mebla przez pół miasta, wniesienie go na czwarte piętro i odkrycie, że brakuje dwóch centymetrów. Zmierz więc nowe miejsce. Drzwi.

Korytarze. Windę. Schody.

Miejsca na największe meble.

Sprawdź także, gdzie znajdują się gniazdka, przyłącza, zawory, miejsce na pralkę, zmywarkę czy lodówkę. Brzmi nudno, ale pięć minut z miarką jest znacznie ciekawsze niż trzydzieści minut obracania kanapy w pionie przy akompaniamencie słów, których nie wypada drukować w poradniku.

Jeśli korzystasz z firmy przeprowadzkowej, warto wcześniej podać informacje o piętrach, windach, możliwości parkowania i nietypowych przedmiotach. Pianino, duże akwarium i sejf nie są szczegółami, które kierowca powinien odkrywać na miejscu.